

Pasjonatka, która zaprosiła do tańca tysiące ludzi. Wulkan energii. Przez lata chodząca wszędzie z ukochanym psem Hercusiem, którego dostała od tancerzy. Wczoraj w Teatrze Wielkim odbył się pożegnalny spektakl Ewy Wycichowskiej w roli szefowej Polskiego Teatru Tańca. Jaką ją zapamiętamy?

Wszystkie role Wycichowskiej

MARTA
KAŹMIERSKA

GAZETA WYBORCZA



Mam w głowie taką scenę sprzed kilku lat: leżę plackiem na podłodze, podczas letnich warsztatów Polskiego Teatru Tańca. Mam ewidentne zakwasy. Nagle do sali wchodzi „duch sprawczy” całego przedsięwzięcia - Ewa Wycichowska. Wszystkich serdecznie wita. I jak tu się skarżyć, że boli?

Wiem, że tego dnia Ewa Wycichowska obeszła ze swoim uśmiechniętym „dzień dobry” także inne sale, w których odbywały się tamte warsztaty tańca (gdzieś za ścianą swoje siódme poty na zajęciach z tańca dla grupy 50+ wylewała moja mama, gdzie indziej - moje koleżanki). To był pierwszy raz, kiedy postanowiłam wziąć udział w tej imprezie jako uczestniczka. Poruszać się, ale też spojrzeć na fenomen warsztatów od środka, wyjść z roli dziennikarki piszącej, że coś ważnego się w mieście dzieje, że przyjechały setki ludzi, które robią razem coś fajnego.

Uczestnicy Dancing Poznań wychodzą ze swoich codziennych ról co roku od ponad 20 lat. Wracają, bo przekonali się, że tańczyć każdy może, a to, że tańczy się czasem „trochę gorzej”, nie ma żadnego znaczenia. To często amatorzy, którzy z parkietem mają na co dzień tyle wspólnego, że co najwyżej go odkurzają. Ale impreza przyciąga też profesjonalistów, którzy tańcem i z tańca żyją. Kto może zrozumieć ich lepiej niż doświadczona tancerka, która w swojej karierze przeszła drogę od primabaleriny do pedagóżki z tytułem profesora?

23. edycja Dancing Poznań rozpoczyna się 20 sierpnia. To będą pożegnalne warsztaty Ewy Wycichowskiej jako dyrektorki Pol-



Pożegnalny spektakl Ewy Wycichowskiej „27 sezonów” zakończył wczoraj karierę zawodową artystki. Uhonorowano ją medalem „Zasłużony kulturze Gloria Artis”



Stalego miejsca na próby i przedstawienia Wycichowskiej nie udało się wywalczyć. Trochę jak w przysłowiu o kimś, kto wyrzucony drzwiami wraca oknem, poruszała niewygodny dla władz temat przy każdej okazji

skiego Teatru Tańca. Od września zastąpi ją w tej roli Iwona Pasińska. Zmiany zapowiedziała kilka miesięcy temu Ewa Wycichowska. Decyzję o odejściu podjęła sama. I konsekwentnie się jej trzyma.

tu w ręce swoich uczniów, pozwalając im na eksperymenty i porażki. Sama będąc doświadczonym reżyserem i choreografem (w samym Poznaniu przez te wszystkie lata wyreżyserowała ponad 40 spektakli) zapraszała do współpracy młodych twórców. Dla początkujących następców z Polskiego Teatru Tańca stworzyła nawet przestrzeń spotkań z publicznością - Festiwal Atelier, podczas którego pokazują swoje własne spektakle.

Stalego miejsca na próby i przedstawienia dla poznańskich tancerzy Ewie Wycichowskiej nie udało się wywalczyć. Chociaż i w tej walce trudno odmówić jej konsekwencji. Trochę jak w przysłowiu o kimś, kto wyrzucony drzwiami wraca oknem, szefowa PTT poruszała niewygodny dla władz temat przy każdej okazji. I tu nie zawsze było cukierkowo.

W marcu 2014 r. Ewa Wycichowska razem ze swoimi tancerzami przyszła do gabinetu marszałka Marka Woźniaka w żalobnym pochodzie. Skarżyła się na brak pieniędzy na spektakle i na uciążliwe urzędowe kontrole. - Nie mając siedziby, po prostu musimy mieć środki na wynajem sal. A organizator ma obowiązek nam te pieniądze zapewnić. Nie zapewnia - mówiła. - Duże zespoły taneczne, takie jak nasz, giną w Europie. Zostało ich kilka. Szkoda, że nie umiemy docenić tego, co jeszcze mamy - przekonywała w rozmowie z „Wyborczą”.

Kryzys udało się zażegnać. Na jak długo? Jak będzie wyglądała działalność PTT od nowego roku? W jakim kierunku będą rozwijały się warsztaty? Co nowego zobaczymy na scenie? To już zupełnie inna historia.

- Tak naprawdę wciąż nie mogę zrozumieć, jak to jest, że tylu ludzi ma taką samą pasję jak ja - wyznała kilka lat temu Ewa Wycichowska w jednym z wywiadów.

Za tę pasję i za energię, którymi zaraża od lat, należy jej się od poznaniaków wielkie „dziękuję”.

I uśmiechnięte „do zobaczenia” w nadziei, że jako widzowie jeszcze się z nią nie zegnamy. ●



Ewa Wycichowska

Wczoraj w Teatrze Wielkim odbył się jej pożegnalny spektakl. Tytuł to „27 sezonów”, bo tyle lat poświęciła na pracę z poznańskim zespołem. Celowo piszę o „pracy z” - bo Ewa Wycichowska od lat oddawała stery tego okre-